

ks. dr hab. Andrzej Kiciński, prof. KUL
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie
Wydział Teologii – Instytut Nauk Teologicznych
Kierownik Katedry Katechetyki Szczegółowej i Współczesnych Form Przekazu Wiary

Recenzja rozprawy doktorskiej ks. mgra lic. Tomasza Syldata

Sentencja:

Wypełniając Uchwałę Rady Dyscypliny Nauki Teologiczne Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu z dnia 28 czerwca 2023 r. nr 66-2022/2023 w sprawie powołania Komisji Doktorskiej Wydziału Teologicznego UMK dla przyjęcia rozprawy, dopuszczenia do obrony i przeprowadzenia publicznej obrony rozprawy doktorskiej ks. mgra lic. Tomasza SYLDATKA podpisaną przez Przewodniczącego Rady Dyscypliny Nauki Teologiczne – ks. dr. hab. Zbigniewa Zaremskiego, prof. UMK (opublikowaną na stronie Wydziału https://www.teologia.umk.pl/panel/wp-content/uploads/20230828_dr_syldatk_powolanie_komisji.pdf) – po zapoznaniu się z przedstawioną do oceny dysertacją doktorską pt. *„La nouvelle évangélisation dans la pensée théologique française contemporaine. Une étude critico-qualitative”* napisaną pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Wojciecha Cichosza w Katedrze Nauk Społecznych i Prawa Kanonicznego na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu (Toruń 2023, ss. 237) – jednoznacznie stwierdzam, że rozprawa stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego i spełnia wszystkie wymagania stawiane pracom doktorskim określone w Ustawie z dnia 20 lipca 2018 r. *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* (t.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 574). Wobec powyższego przedkładam wniosek Radzie Dyscypliny Nauki Teologiczne UMK w Toruniu o dopuszczenie ks. mgra lic. Tomasza SYLDATKA do dalszego etapu przewodu doktorskiego i jeżeli procedury formalno-prawne na to pozwalają zgłaszam wniosek o wyróżnienie pracy.

Uzasadnienie:

Sformułowane powyższe przekonanie uzasadniam w następujących punktach:

1. Struktura formalna
2. Aspekt metodologiczny rozprawy
3. Ocena wstępu
4. Bibliografia
5. Język pracy i kwestie formalne
6. Struktura pracy i kwestie merytoryczne

Dla J.G. Herdera język był skarbem myśli ludzkich i sumą działalności wszystkich ludzkich dusz. W jego ocenie nasz język ojczysty był pierwszym światem, jaki ujrzeliśmy, pierwszym wrażeniem, jakie odnieśliśmy oraz pierwszą działalnością i radością. Z. Grabarczyk zauważa w swych badaniach, że niemały wkład w uświadomienie nam ścisłych zależności między językiem a narodem wniósł W. Humboldt. „W jego ocenie, języka nie można uważać za gotową, już uformowaną masę. Tak długo jak język żyje na ustach narodu, tak długo jest on ciągle odnawiającym się procesem słowo twórczym, zaczynając od plemienia, któremu język zawdzięcza swą formę, kończąc na dziecku, które go poznaje i później używa w codziennym życiu. Humboldt, widzi ścisłą zależność między językiem a narodem, a zwłaszcza między sposobem myślenia i poglądami tego narodu. Język danego narodu uzyskuje zawsze swą barwę i swój specyficzny charakter. Także działalność narodu związana jest z użyciem języka i dlatego nie jest możliwe istnienie jednego bez drugiego” (Z. Grabarczyk). Uważam, że język jest również podstawowym filarem teologii. Nawet wtedy, gdy w Kościele katolickim mówiono czy pisano po łacinie – to poszczególni członkowie Kościoła, w zależności od kraju pochodzenia, czy krainy, w której żyli, byli inni w aspekcie duchowo-fizycznym. Ich łacina choć nosiła piętno ducha rzymskiego to miała własne cechy charakterystyczne. Językoznawcy i generalnie mam nadzieję wszyscy Polacy gdy, zastanawiają się o co w istocie chodziło Rejowi – ojcu języka polskiego – w słynnym zdaniu: „A niechaj narodowie wždy postronni znają, iż Polacy nie gęsi, iż swój język mają” wchodzą coraz głębiej w istotę tego przesłania. Z

pewnością Mikołaj Rej z Nagłowic nie namawiał jedynie do tego, by nie być głupią gęsią. Język gęsi to gęganie. Językoznawcy łączą wyrażenie „język gęsi” z łaciną. W czasach Reja po łacinie pisano gęsim piórem. A może dla większości ludzi łacina była wtedy językiem niezrozumiałym, przypominającym gęganie? Zagadka Reja do dziś nie została rozstrzygnięta. Wiemy na pewno, że Rej był krzewicielem literackiej polszczyzny, i bez znaczenia pozostaje fakt, czy w słynnym zdaniu miał na myśli czeszczyznę czy łacinę. Był miłośnikiem języka polskiego i o to właśnie mu chodziło. Nie chodzi więc o prostą krytykę języka obcego, ale troskę o własny i chyba o rozumienie innego.

Podobnie jak językoznawcy studiują język Reja, także bibliści do dziś badają język jakim mówił Jezus i uczą nas, że Jego ojczystym językiem był prawdopodobnie galilejski dialekt języka aramejskiego, różny od tego używanego w Jerozolimie. Z całą pewnością Jezus mówił też, podobnie jak wielu Jego rodaków, po hebrajsku, a także w popularnej w Galilei grece. Ewangelisci podali przecież, że rozmawiał z rzymskim setnikiem (Mt 8, 5-13), a także z Piłatem (J 18, 28-38). Te rozmowy musiały się toczyć w greckiej *koinē*, a może nawet po łacinie. P. Ostański wyraził to w myśli mądrościowej, że nie ma żadnych wskazówek, które świadczyłyby, że Jezus był przywiązany tylko do jednego języka i tylko tego używał. Wielu Żydów było przecież dwu-, a nawet trójjęzycznych i Jezus zapewne zawsze wybierał język najbardziej odpowiedni. Trwają więc do dziś badania nad kwestią języków używanych na co dzień w Palestynie w I w. po Chrystusie. Dobrze także, że polska teologia studiuje myśli teologiczne zawarte w innych językach i nie zamyka się we własnym języku, czy popularnym dziś języku angielskim. Dbamy o własny język, ale próbujemy zrozumieć co mówią inni, jak mówią o Bogu, o człowieku i o Kościele. Mamy więc dziś do czynienia z ciekawym i złożonym dziełem poświęconym teologii francuskiej. Dziełem napisanym po francusku przez Polaka. Dziełem prowadzącym nas na razie w języku francuskim do domu polskiej teologii, która wzbogaca się o nowy obszar badawczy i zrozumienie procesów przemian w Kościele katolickim.

Językowe wyrażenie „La nouvelle évangélisation” (nowa ewangelizacja) jest bardzo modne zwłaszcza w teologii pastoralnej. Napisano na ten temat wiele tomów książek i artykułów naukowych. Na pytanie skąd pochodzi wszyscy wskazują, że od Jana Pawła II, który o nowej ewangelizacji mówił w czasie swej homilii w Nowej Hucie 9 czerwca 1979 r. Mniej naukowców zadaje sobie pytanie, gdzie nie ma tego wyrażenia i co to oznacza? Nie występuje ani w dokumentach Soboru Watykańskiego II ani w adhortacji apostolskiej Pawła VI *Evangelii nuntiandi*, choć słusznie doktorant w tym ostatnim dokumencie i w synodzie z nim związanym poszukuje inspiracji. Mógł uzupełnić o dalsze wydarzenia eklezyjalne, chociażby o XIII

Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne, które wydało dokument: „*Nowa ewangelizacja dla przekazu wiary chrześcijańskiej. Ostateczna lista propozycji*” (27 października 2012), ale w pełni miał prawo skupić się na refleksji naukowej związanej z 40-leciem tego wyrażenia. Dlaczego wyrażenie „nowa ewangelizacja” nie występowało wcześniej? To trudno jednoznacznie powiedzieć, ale nowa ewangelizacja jako teologiczna odnowa pierwszej połowy ubiegłego wieku ukazała potrzebę misyjnego rozumienia Kościoła i część ważnych źródeł znajdowało się we Francji. Stąd otrzymujemy oryginalne dzieło teologiczne warte poznania w Polsce, a sama rozprawa doktorska napisana po francusku w Katedrze Nauk Społecznych i Prawa Kanonicznego WT UMK w Toruniu pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Wojciecha Cichosza w pełni zasługuje na tłumaczenie na język polski.

1. Struktura formalna. Rozprawa doktorska została przedłożona w formie maszynopisu liczącego 237 stron, co czyni zadość wymogom formalnym określonym w Ustawie z dnia 20 lipca 2018 r. *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* (Dz. U. z 2022 r., poz. 574). W sensie strukturalnym przedłożona praca składa się z następujących elementów: karty tytułowej, abstraktu w języku polskim i słów kluczowych (s. 2-3), abstraktu i słów kluczowych w języku angielskim (s. 4-5), spisu treści w języku francuskim (s. 6-9), wstępu (s. 10-13), trzech rozdziałów: rozdziału I (s. 14-65), rozdziału II (s. 66-124), rozdziału III (s. 125-205), zakończenia (s. 206-209) i bibliografii (s. 210-229) i streszczenia w języku polskim (s. 230-237). Rozdział I ma cztery punkty, II – cztery punkty, III – cztery punkty. Podział pracy na rozdziały jest logiczny i wystarczająco uzasadniony. Rozprawa naukowa powinna jednak zawierać rozdziały zbliżone do siebie pod względem objętości, choć nie jest to reguła sztywna. Wstęp ma 4 strony, rozdz. I – 52, rozdz. II – 59, rozdz. III – 81, zakończenie – 4 i bibliografia – 20 stron. Chodzi zwłaszcza o rozdział III, który jest rozbudowany. Zazwyczaj to rozdział I, jako wstępny (normatywny albo historyczny), jest w pracach teologicznych największy, a tutaj widać, że doktorant się rozpisywał i pogłębiał zagadnienie późniejsze związane z przedstawicielami teologii francuskiej, Soborem Watykańskim II, Pawłem VI i Janem Pawłem II. Oczywiście, nie zawsze ilość przechodzi w jakość i zawsze trzeba docenić merytoryczną zawartość każdego rozdziału, ale parcelacja pracy na porównywalne objętościowo rozdziały jest ważnym wymogiem metodologicznym. Niemniej struktura formalna jest klarowna. Są wszystkie konieczne elementy dla prac obcojęzycznych związanych ze streszczeniem i słowami kluczowymi w języku polskim i w języku angielskim.

2. Aspekt metodologiczny rozprawy. Przedłożona rozprawa jest pracą z zakresu nauk teologicznych, która powstała na Wydziale Teologicznym UMK UKSW. Dziedzina nauk

teologicznych jest jedną z 10, w której ostatnio oprócz nauk teologicznych wyodrębniono nauki biblijne. Doktorant łączy te dwie dyscypliny naukowe. Zna i stosuje wyniki prac biblistów w rozdziale pierwszym. Natomiast główną metodą, która posłużyła w rozwiązaniu problemu zawartego w temacie, jest wskazana w podtytule: *Une étude critico-qualitative*, co słusznie zostało przetłumaczone w streszczeniu na metoda krytycznego badania źródeł (s. 3). Już grecki źródłosłów *kritike techne* jako „sztuka osądzania, rozstrzygania” zachęca do argumentacji dlaczego coś cenimy więcej, a coś mniej. W prawdzie autor użył słowo intuicja: „Wychodząc od intuicji Fabrice Hadjadj’a wskazuje, że podstawowym pytaniem związanym z pojęciem zawartym w tytule nie jest pytanie „jak?”, ale „dlaczego?” ewangelizować. Tak ustawiony *status questionis* jest motywem przewodnim badania najbardziej fundamentalnych źródeł związanych z terminem *euangelion*: kultury helleńskiej oraz tekstów Starego i Nowego Testamentu” (s. 2), i w tym momencie już rozstrzygnął swoje postępowanie badawcze i będzie szedł za tym wyborem konsekwentnie. Jest to wybór, gdzie przecinają się dwie perspektywy. Pierwsza perspektywa dotyczy samego Kościoła i teologii w niej uprawianej. Nazywane jest to często formalnie w metodologii teologii *ad intra*, czyli rozumienie teologii jako nauki krytycznej wobec samej siebie. Stąd widać w pracy rozwój, czy ewolucję teologii w zakresie ewangelizacji, choć lapidarne stwierdzenia wymagałyby jakiegoś własnego głębszego dopowiedzenia, np.: „*Notre analyse concernant la théologie du temps de l’Eglise révèle clairement que l’Eglise et le monde (et tout particulièrement le monde d’ancienne chrétienté) ont besoin d’une nouvelle évangélisation – une seconde conversion*” (s. 124). Nasza analiza teologii czasów Kościoła wyraźnie pokazuje, że Kościół i świat (a zwłaszcza świat starożytnego chrześcijaństwa) potrzebują nowej ewangelizacji – drugiego nawrócenia (tłum. wł.). Wcześniejszy cytat kardynała Danielou: „*Il y a un mystère, c’est-à-dire un contenu caché dans l’histoire... Ce mystère est celui des oeuvres de Dieu (...) qui constituent la réalité véritable au temps, caché derrière les apparences... Mais cette histoire que Dieu accomplit pour l’homme, il ne l’accomplit pas sans lui. Nous arrêter aux magnalia Dei serait ne voir qu’un aspect des choses. En face d’elles il y a la réponse des hommes*” (s. 124) aż do tego zachęca: : „Kardynał Danielou napisał: Istnieje tajemnica, to znaczy treść ukryta w historii (...). Tajemnicą tą są dzieła Boże (...), które stanowią prawdziwą rzeczywistość czasu, ukrytą za pozorami (...). Ale ta historia, której Bóg dokonuje dla człowieka, nie dokonuje się bez niego. Zatrzymanie się na *magnalia Dei* byłoby widzeniem tylko jednego aspektu rzeczy. W obliczu nich jest ludzka odpowiedź” (tłum. wł.). Pełna zgoda, ale czy i teologia w tym obszarze we Francji, czy w Polsce nie chowała się za pewnymi pozorami? Jednak dzięki przecięciu się tej perspektywy z metodologią teologii *ad extra* otrzymaliśmy treść krytycznego i profetycznego przekazu, a

przede wszystkim założona metodologia odpowiada na główny problem pracy w przywołanym cytacie: nie „jak?”, ale „dlaczego?” ewangelizować. Ale teraz przejdziemy do analizy wstępu, który wydaje się być kluczem do pełnego zrozumienia metodologicznej koncepcji pracy.

3. Ocena wstępu. Istotnym elementem każdej dysertacji naukowej jest wstęp. Zgodnie z kanonami metodologii naukowej powinien zawierać konieczne, niezbędne formalne elementy. Doktorant wprowadza nas w lekturę zdaniem: „*L'analyse de la réalité qui nous entoure et des «signes des temps» semble indiquer que nous vivons dans une époque de tournant*” (s. 10), które podkreśla analizę otaczającej nas rzeczywistości za pomocą „znaków czasu”, które z punktu widzenia kulturowego i personalnego są punktem zwrotnym. Co ciekawe, ten nowy świat, naznaczony nie tylko rewolucją kulturową, ale także techniczną, związaną z powszechnością Internetu i sztucznej inteligencji, nie porzucił całkowicie swojej duchowości. I tu doktorant opiera pracę na doświadczeniu Kościoła katolickiego zawartą w Katechizmie Kościoła katolickiego, która o tożsamości człowieka żyjącego w świecie współczesnym zawiera termin *capax Dei*, które przypomina, że każdy człowiek jest zdolny do poznania Boga. Faktem jest, że to właśnie współczesny człowiek oddala się jednak od osobowego Boga. Pełna zgoda, że „*jusqu'à récemment, les missionnaires quittaient les terres de christianitas pour proclamer la Bonne Nouvelle aux nations païennes*” (s. 10). Pogaństwo było poza *societas christiana*. To realny punkt wyjścia dla badań naukowych, bo dzisiaj, przeciwnie, te dwie rzeczywistości nie są oddzielne i zewnętrzne, ale przenikają się wewnątrz. Stąd ważne i aktualne pytanie: „co dalej”? A następne jeszcze ciekawsze poznawczo: „czy nadal musimy ewangelizować?”. Przedstawiona refleksja teologiczna we wstępie nie ma nic z łatwej „ludowej” lamentacji i wychodzi od stwierdzenia: „*Cependant, Dieu dans sa providence ne laisse jamais l'homme seul, mais il lui accorde toujours sa grâce qui dynamise le peuple, les méthodes et les moyens nécessaires pour surmonter la vague de crise, et même pour y survivre de telle manière que finalement l'Église en sortira plus forte*” (s. 10). To jest prawda katolicka i credo Kościoła, że Bóg w swojej opatrności nigdy nie pozostawia człowieka samego, ale zawsze obdarza go swoją łaską, która pobudza ludzi, metody i środki niezbędne do przezwyciężenia fali kryzysu, a nawet do przetrwania go w taki sposób, że w końcu Kościół wyjdzie z niego silniejszy. Ważne i aktualne są pytania jak nazwiemy tę obecną odpowiedź Boga, który zwraca się do ludzkości przede wszystkim poprzez swój Kościół? Język francuski jest piękny oraz dyplomatyczny i tu słowa *il semble* „wydaje się”, że tę rzeczywistość *puisse être* „można by” nazwać „nową ewangelizacją” dla polskiej teologii „wydają się pozornie”, że są niepotrzebne. Dobrze się jednak stało, że na tej koncepcji skupił się autor.

Konieczny *status quaestionis* w większości został ukazany zarówno w korpusie wstępu, jak i w przypisach dokumentujących tę kwestię. Autor zauważył, że „*le discours théologique, est devenue l'objet de nombreuses études et élaborations*” (s. 11), ale mógł wskazać najważniejsze francuskie, albo przynajmniej w przypisie, które według autora można zaliczyć do: „*comme le suggèrent certains commentateurs, elles provoquent un certain flou, une imprécision, voire un éclectisme dans la compréhension de ce terme*” (s. 11), do tych, które są nieprecyzyjne czy wręcz eklektyczne. Przyjął jednak tłumaczenie, że autor: „*Conscients de l'existence d'une abondante littérature sur le sujet de notre travail, en particulier sur les modalités de mise en oeuvre de la nouvelle évangélisation, nous voudrions nous concentrer davantage sur la présentation de cette réalité du point de vue de son origine, en essayant d'insister sur la question : «pourquoi?»*”. Jest pytanie główne i w pełni się zgadzam, że jest co badać w tym obszarze teologicznym. „*Le thème semble donc rester toujours ouvert*” (s. 11).

Jest więc dobrze sformułowany problem główny, który ukazuje odwagę, trud i nowość ujęcia. Autor przedstawił swoją hipotezę badawczą (s. 12) i skoncentrował się na badanym problemie. Odnotować należy rolę tzw. „obserwacji uczestniczącej” i znajomości teologii francuskiej – autor bowiem mieszkał i studiował we Francji (s. 11). Przedstawił metodologię, która jest zgodna z podtytułem pracy. Wstęp zawiera również dobre i zwięzłe zapowiedzi rozdziałów pracy, które ukazują główną myśl dysertacji.

4. Bibliografia. Bibliografia ma 20 stron (s. 210-229). W większości prac bibliografia ze względu na obszerność powinna być podzielona. Tak stało się również w przypadku recenzowanej rozprawy doktorskiej. Autor podzielił ją następująco:

1. Magisterium Kościoła (21 pozycji): a) Biblia i prawo kanoniczne (3 pozycje), b) Dokumenty soborów i synodów (8), c) Dokumenty Soboru Watykańskiego (6), d) Katechizm (1), e) Inne dokumenty kościelne (3).

2. Nauczanie papieży: a) Piusa IX (1), b) Leona XIII (2), c) Piusa X (1), d) Jana XXIII (2), e) Pawła VI (9), f) Jana Pawła II (36), g) Benedykta XVI (12), f) Franciszka (2).

3. Dokumenty kongregacji (2).

4. Patrologia (5).

5. Literatura starożytna (33).

6. Literatura teologiczna: słowniki i hasła (17); seminaria i konferencje (10); monografie (133), dzieła zbiorowe (13) – nie wszystkie mają podane zakres stron; artykuły naukowe (35) też

problem ze stronami, raz są podane raz nie; publikacje gazetowe (14); źródła on-line (24); inne źródła (2).

Widać duży nakład pracy, ale niektóre punkty wydają się niepotrzebne, można by było je połączyć. Po pierwsze w literaturze teologicznej zwyczajowo łączymy monografie, prace zbiorowe i artykuły naukowe. Po drugie – w czasach po pandemii, gdzie korzystamy z zasobów internetowych – wszystkie artykuły naukowe można było przesunąć do wcześniejszych, a tam pozostawić tylko wskazane ogólnie strony internetowe. Po trzecie nie są wskazane w pracy naukowej – ze względu na temat – artykuły dziennikarskie, nawet o tematyce religijnej. Po czwarte w literaturze starożytnej zapisałbym tylko pozycje cytowane. Rozumiem jednak trudność redaktorską przy dokumentowaniu tak dużego wysiłku badawczego przy tak oryginalnych źródłach, ale od prac naukowych wymaga się również wyboru dokumentów zasadniczych dla pracy i odwagi odrzucenia drugorzędnych, także przy największych autorytetach naukowych czy wydawniczych. Na koniec podkreślę, że zabrakło mi publikacji trzech ważnych autorów dla pracy. Takie postacie jak Fabrice Hadjadj ma tylko 2 pozycje, Chantal Delsol nie ma żadnej pozycji autorskiej i Pierre-Marie Delfieux ma 2 pozycje. Nie wiem skąd to się wzięło i to będzie jedno z pytań na dyskusję doktorską. Bez względu na te uwagi uważam, że bibliografia podkreśla duży wysiłek badawczy.

5. Język pracy i kwestie formalne. Autor zastosował dobre standardy języka naukowego. Uniknął niebezpieczeństw z jednej strony używania języka z konieczności specjalistycznego, które byłoby niezrozumiałe dla przeciętnego czytelnika, a z drugiej strony uniknął języka potocznego, z którym ma do czynienia w swej praktyce duszpasterskiej. Przypisy w pracy sporządzone są poprawnie (w całej pracy 1034). Autor precyzyjnie dokumentuje poszczególne etapy pracy badawczej. Także dzięki przypisom praca stanowi spójną całość. Praca jest dobrze przygotowana edytorsko – zarówno pod względem redakcyjnym, jak i czysto estetycznym i wizualnym. Nieliczne są niedopatrzenia, właściwie wyjątki, gdy brak litery „ł” w słowie zawilości (s. 77) lub niepotrzebny, bowiem zbyt ogólny przypis 262 w tytule punktu 3.1. (s. 83). Brak jest wykazów skrótów (które ułatwiłyby odczytanie np. przypisu 380 GUS, ISKK). Przywołane wyjątki nie mają wpływu na jednoznaczną pozytywną ocenę formalną przedłożonej rozprawy. Jest ona spójna i poprawna językowo.

6. Struktura pracy i kwestie merytoryczne. Czy można mówić o nowości pracy, gdy mamy analizę dokonań człowieka, który urodził się 15 sierpnia 1914 roku w Paryżu? W planie pracy może się komuś wydawać, że to tylko aspekt historyczny, bo zapis brzmi lapidarnie: „Pierre Goursat – pionnier de la nouvelle évangélisation en France”. Ale tu jest klucz do zrozumienia

nowości pracy. Dziś (w roku 2023) wspólnota założona przez Goursata liczy ok. 7200 członków i działa w 64 krajach. Wspólnota Emmanuel obecna jest na 6 kontynentach. W Europie są to kraje jak: Niemcy, Francja, Belgia, Hiszpania, Irlandia, Litwa, Polska, Czechy, Wielka Brytania, Słowenia, Austria, Chorwacja, Węgry, Włochy, Holandia, Rumunia, Portugalia, Słowacja, Ukraina. Afryka: RPA, Angola, Benin, Burkina Faso, Burundi, Kamerun, Republika Zielonego Przylądka, Wybrzeże Kości Słoniowej, Egipt, Gwinea, Kenia, Nigeria, Kongo, Rwanda, Senegal, Togo, Zambia. Azja: Hongkong, Indie, Indonezja, Japonia, Filipiny. Ameryka Południowa i Karaiby: Argentyna, Brazylia, Chile, Kolumbia, Haiti, Nikaragua, Peru. Ameryka Północna: USA, Kanada. Oceania: Australia, Nowa Kaledonia. To są kraje, które nie tylko znają teologię pioniera nowej ewangelizacji, ale nią żyją, pogłębiają i rozwijają. To oni również świadczą, że aktualne są rozważania o projekcie życia, które obejmuje ich integralnie. Obejmuje poznanie intelektualne, jaki i duchowe oraz apostołskie. Oryginalnością wspólnoty „Emmanuel” (i innych) jest to, że grupy złożone z mężczyzn i kobiet, duchownych i świeckich, małżonków i celibatariuszy pragną żyć według określonego stylu, inspirowanego czasem przez którąś z form tradycyjnych lub też przystosowanych do potrzeb współczesnego społeczeństwa. To takie doświadczenie ma echo w Konstytucji Apostolskiej *Veritatis Gaudium* o uniwersytetach i wydziałach kościelnych papież Franciszka, który napisał już we wstępie: „Radość prawdy wyraża przejmujące pragnienie, które sprawia, że serce każdego człowieka staje się niespokojne, dopóki nie spotka, nie żyje i nie dzieli się ze wszystkimi Światłością Boga. Prawda nie jest bowiem ideą abstrakcyjną, ale to Jezus, Słowo Boże, w którym jest Życie będące światłością ludzi (por. J 1, 4), Syn Boga, który jest zarazem Synem człowieczym. Jedynie On sam, «objawiając tajemnicę Ojca i Jego miłości, objawia człowieka samemu człowiekowi i odsłania przed nim jego najwyższe powołanie». W spotkaniu z Nim, Żyjącym (por. Ap 1, 18) i Pierworodnym pośród wielu braci (por. Rz 8, 29), ludzkie serce już obecnie w zmiennych kolejach dziejów doświadcza światła i święta bez żadnego już kresu, w zjednoczeniu z Bogiem i w jedności z braćmi i siostrami we wspólnym domu stworzenia, którym będzie się nieskończenie radowało w pełnej komunii z Bogiem. W modlitwie Jezusa do Ojca: «aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno» (J 17, 21) zawarta jest tajemnica radości, którą Jezus pragnie nam przekazać w pełni (por. 15, 11) od Ojca wraz z darem Ducha Świętego: Ducha prawdy i miłości, wolności, sprawiedliwości i jedności. To właśnie ta radość, do której świadczenia i głoszenia nieustannie i z ciągle nową żarliwością w swojej misji Kościół pobudzany jest przez Jezusa. Lud Boży jest pielgrzymem na drogach dziejów, szczerze i solidarnie towarzysząc mężczyznom i kobietom wszystkich narodów i wszystkich kultur, aby światłem Ewangelii oświecić pielgrzymowanie

ludzkości ku nowej cywilizacji miłości. Z misją ewangelizacyjną Kościoła, wypływając wręcz z jego tożsamości całkowicie dążącej do krzewienia autentycznego i integralnego rozwoju rodziny ludzkiej aż po jej definitywną pełnię w Bogu, ściśle związany jest szeroki i zróżnicowany system studiów kościelnych, rozwinięty w ciągu wieków przez mądrość Ludu Bożego pod przewodnictwem Ducha Świętego oraz w dialogu i rozeznawaniu znaków czasu i różnych form ekspresji kulturowej” (VG 1).

Nowość pracy jest więc również powrotem do analizy źródeł współczesnej teologii zawartej w doświadczeniu i dokumentach Soboru Watykańskiego II. Te zapisy oprócz charakteru prorockiego w odnowie życia Kościoła i w odnowie teologii miały wpływ na późniejsze powstanie *Kodeksu Prawa Kanonicznego* i reformie wykładów uniwersyteckich na wydziałach kościelnych. Jednym z głównych wkładów Soboru Watykańskiego II była właśnie próba przezwyciężenia tego rozdźwięku między teologią a duszpasterstwem, między wiarą a życiem. Franciszek podkreśla, że „Sobór zrewolucjonizował do pewnego stopnia status teologii, sposób działania i myślenia człowieka wierzącego” (*Videomessaggio* al Congresso Internazionale di Teologia presso la Pontificia Università Cattolica Argentina „Santa Maria de los Buenos Aires”, 1-3.09.2015.).

Z pewnością ta praca rzuca nowe światło na temat, ponieważ: „*la pensée des théologiens de Pologne concernant la nouvelle évangélisation est très abondante, peut-être aussi en raison de son lien étroit avec la figure de Jean-Paul II*” i pewnie jest w tym dużo prawdy, że tak patrzymy. Nowa ewangelizacja nie jest jednak sformatowana myślą Jana Pawła II (choć zasługi ma ogromne), ani doskonałym programem duszpasterskim. Struktura pracy opiera się na francuskiej myśli teologicznej Fabrice’a Hadjadja. Wieloletni ateista, nawrócony przed kilkunastu laty na katolicyzm, związany z filozoficzną refleksją nad współczesną kulturą, skłonił polskiego naukowca (księdza), aby zająć się nową ewangelizacją. Zostawił on na boku powszechnie użycie określenia nowa ewangelizacja, którym próbowano określać niemal wszystkie współczesne duszpasterskie działania Kościoła i sięgnął do źródeł. W rozdziale I podjął próbę ponownego uchwycenia pierwotnej głębi tego istotnego terminu, próbując go przeanalizować w świetle wybranych przedstawicieli współczesnej, francuskiej myśli teologicznej zaczął od Fabrice’a Hadjadja i zaprowadził nas w świat starożytny, aby poprzez Stary i Nowy Testament oraz doświadczenie pierwotnego Kościoła ukazać, że prawdziwą nowością każdej ewangelizacji jest przede wszystkim to, że jej źródłem i istotową treścią jest sam Bóg. To nie forma stanowi o nowości ewangelizacji, ale jej głębokie zakorzenienie w ponadczasowości Boga samego. Ważnym wnioskiem jest konieczność patrzenia na

ewangelizację w kluczu wypełnienia a nie zerwania. Ewangelia jest wypełnieniem nie tylko Starego Przymierza, ale także w jakimś sensie dopełnieniem kultury greckiej. Tak więc otrzymaliśmy w tym rozdziale syntezę badań, które ukazało, że istotowym aspektem ewangelizacji, także tej nowej ewangelizacji, jest jej charakter jakościowy i kairologiczny.

Drugi rozdział i kolejna „francuska” inspiratorka Chantal Delsol, której książkę pt. *Koniec świata chrześcijańskiego* znamy w Polsce. Ta część pracy ukazuje, że Duch Święty prowadził swój Kościół, zarówno w zakresie rozwoju doktryny wiary, jak to miało miejsce w przypadku kształtowania się kanonu biblijnego, jak również w kształtowaniu się cywilizacji chrześcijańskiej, a także odpowiadając na herezje i kryzysy zarówno te zewnętrzne, jak i wewnętrzne, powołując do istnienia wspólnoty i zgromadzenia, które odnawiały ówczesny świat. Podjęta analiza metodą krytycznego badania źródeł ukazała przede wszystkim permanentną nowość Ducha Świętego, który jako *Dominus et Vivificans* nieustannie prowadzi swój Kościół, także po krętych ścieżkach historii. Z pewnością podjęta tutaj refleksja historyczno-kairologiczna pozwala lepiej zrozumieć „dziś” świata i Kościoła. Dla teologa realistyczny obraz, gdzie z jednej strony mamy „apostazję człowieka nasyconego”, a z drugiej prawdę o żywej obecności Ducha Świętego w realizującej się wciąż żywej Tradycji Kościoła. W tym rozdziale jest wiele inspirujących tematów na kolejne prace doktorskie: o drogach na skróty w ewangelizacji czy pokusach zachowania tego co było.

W rozdziale III wraz z Pierre Goursat i Pierre-Marie Delfieux odkrywamy „kod DNA” nowej ewangelizacji. Widzę tutaj szczególny wkład myśli promotora, cenionego ks. prof. W. Cichosza, który poprowadził doktoranta do konkluzji, że prawdziwa nowość nowej ewangelizacji nie realizuje się tylko na poziomie ludzkiego *chronos*, choć oczywiście czerpie i wykorzystuje, szczególnie jako środki wyrazu, to, co jest efektem zdobyczy współczesnej nauki i techniki. Nowa ewangelizacja musi być przede wszystkim głęboko zakorzeniona w boskim *kairos*, który przekłada się na jej prawdziwą owocność. Tak rozumiana ewangelizacja będzie prowadziła człowieka do osobowego spotkania z Bogiem. Będzie wprowadzeniem go w ponadczasowy *eschaton* – wieczną nowość w Bogu.

Struktura jest spójna i logiczna, a kwestie merytoryczne dobrze postawione i rozwiązane. Warto było przeczytać i poznać pracę o nowej ewangelizacji we współczesnej francuskiej myśli teologicznej. Główną myślą, inspirowaną także przez język francuski, pozostanie ta z fragmentu poświęconego metodologii Nowego Testamentu:

„En parlant de l'évangélisation et de sa nouveauté, un point encore plus important doit être souligné. Même si la proclamation de l'Evangile a résulté très souvent de l'impulsion du

coeur de ceux qui ont personnellement rencontré le Dieu vivant, cependant, étant marquée par l'identité divine, elle se caractérise par l'esprit d'harmonie, d'ordre et d'organisation. Cela nous permet de parler d'une certaine méthodologie d'évangélisation" (s. 59-60).

Myśl ta mówi, że nawet jeśli głoszenie Ewangelii bardzo często wynikało z impulsu serca tych, którzy osobiście spotkali Boga żywego, to jednak będąc naznaczone Bożą tożsamością, charakteryzuje się duchem harmonii, porządku i organizacji. To pozwala nam mówić o pewnej metodologii ewangelizacji.

Podczas publicznej obrony rozprawy doktorskiej prosiłbym Doktoranta o odpowiedź na następujące pytania:

1. Autor wychodzi od inspiracji teologicznych głoszonych przez założycieli bardzo istotnych dla Kościoła katolickiego we Francji nowych wspólnot eklezjalnych, jak wspólnota Emmanuel, czy Monastycznych Wspólnot Jerozolimskich. Dlaczego jest tak mało odnotowanych ich publikacji teologicznych? Czy Pierre-Marie Delfieux nic nie publikował? A Pierre Goursat ma tylko 2 pozycje odnośnie nowej ewangelizacji? Analogicznie Fabrice Hadjadj ma tylko 2 publikacje. Pytanie brzmi: na ile ich publikacje są ważne teologicznie dla tematu?

2. Doktorant używa w pracy zwrotu: „profondément «tradismatique»”, np. *„Ni Goursat ni Delfieux ne bénéficient des expériences spirituelles des autres religions, ce qui est très populaire de nos jours, mais ils enracinent profondément la nouveauté dans la Tradition de l'Église et dans ce qu'aujourd'hui l'Esprit dit à l'Église. De cette façon, nous pouvons dire que leur vision de la nouvelle évangélisation est profondément «tradismatique »”* (s. 128). Również w polskim streszczeniu jest zdanie: *„Nowa ewangelizacja, aby być tym, czym według Bożego zamysłu ma być, musi być głęboko „tradyzmatyczna”* (s. 237). Chyba nie chodzi o sam przysłówek „głęboko”. Jaka musi być – czy jest – nowa ewangelizacja głęboko „tradyzmatyczna” to autor zakłada. Co znaczyłoby dla nowej ewangelizacji, gdyby nie była głęboko „tradyzmatyczna”?

7. Podsumowanie i wnioski końcowe

Recenzja zawiera kilka uwag. Poczynione uwagi to obowiązek recenzenta i w niczym nie umniejszają one wartości prezentowanej dysertacji. Trudno było powtarzać, że prawie na każdej stronie mamy do czynienia z dziełem oryginalnym i ważnym. Mam nadzieję, że czytające te słowa będzie zachęceny do poznania tej pracy a powołana Komisja doktorska uzna je jako ważny przyczynek do rozwoju warsztatu naukowego doktoranta.

Wniosek końcowy brzmi następująco: Po zapoznaniu się z przedstawioną do oceny dysertacją doktorską pt. „*La nouvelle évangélisation dans la pensée théologique française contemporaine. Une étude critico-qualitative*” napisaną pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Wojciecha Cichosza w Katedrze Nauk Społecznych i Prawa Kanonicznego na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu (Toruń 2023, ss. 237) – jednoznacznie stwierdzam, że rozprawa stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, w szczególności zaś stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w danej dyscyplinie naukowej oraz dokumentuje umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Praca spełnia wszystkie wymagania stawiane pracom doktorskim określone w Ustawie z dnia 20 lipca 2018 r. *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* (t.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 574). Wobec powyższego przedkładam wniosek Radzie Dyscypliny Nauki Teologiczne UMK w Toruniu o dopuszczenie ks. mgra lic. Tomasza SYLDATKA do dalszego etapu przewodu doktorskiego i jeżeli procedury formalno-prawne na to pozwalają zgłaszam wniosek o wyróżnienie pracy.

Lublin, 8.09.2023 r.